N^er 283. ROK 1844. WTOREK 10 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	odzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn różne uwagi
9	6	27" 10. 497	— 10, 8	0, 82	WPnWschodni wiecher	Pogoda z Chmurami	Słupy kolorowe koło slonca
	2	10, 184	— 6. 0	1, 02	,, mocny	Pogoda	
	10	10, 3ʋ9	— 8, 3	0. 89	,, wiecher	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

(A. N.) W dniu 8 Grudnia b. r. *Towarzystwo Dobroczynności* krajowe, dopełniło jednomyślny obiór Urzędników honorowych i płatnych na dalsze trzy lata następujący:

Prezes X. Ludwik Łętowski. Vice-Prezesowie: Gawroński Salezy, Soczyński Marcin, Ciesielski Franciszek, Wąsowicz Alexander; Radzcy Wydziału Spisu: Stachowicz Teodor, Lasocki Józef, Kowalski Kajetan; Zastępcy: X. Piątkowski Serafin, Galli Jan; Radzcy Wydziału Skarbu: Louis Józef, Płocki Karol, Szulc Ignacy, Zastępcy: Bugajski Marceli, Kubecki Jozef; Radzcy Wydziału Gospodarczego: Nowicki Jan, Schultz Andrzéj, Kuderski Jan, Zastępcy: Paczygowski Ignacy, Placer Xawery; Radzcy Wydziału Prawnego: Matakiewicz Antoni, Pareński Józef, Gołęberski Adam, Zastępcy: Czernicki Jan, Karwacki Adam; Radzcy Wydziału Lekarskiego: Sawiczewski Floryan, Sawiczewski Julian, Zastępcy: Kowalski Wojciech, Kieres Antoni; Prezydujący w Wydziale ochrony małych dzieci: Ciesielski Franciszek, Radzcy: Koisiewicz Ferdynand, X. Jakubowski Adam, Głębocki Józef, Schwartz Antoni, Woźniakowski Ignacy, Kremmer Karol, Placer Józef, X. Majkuciński Walenty; Kassier: Korytowski Sebastyan; Sekretarz: Więckowski Józef; Prowizor: Płonczyński Antoni; Urzędnik Zdrowia: Krupiński Maciéj.



Do budowy Dworca Głównego, kolei żelaznéj Krakowsko-górnoszlązkiéj potrzebne są 2000 sztuk drzewa sosnowego budowlanego w następujących rozmiarach: 500 sztuk 40 do 45 stóp długości, 14 do 16 cali grubości w cieńszym końcu; 500 sztuk 40 do 45 stóp długości, 12 do 14 cali grubości w cieńszym końcu; 500 sztuk 40 do 45 stóp długości 10 do 12 cali grubości w cieńszym końcu; 500 sztuk 35 do 40 stóp długości, 8 do 10 cali grubości w cieńszym końcu. Dyrekcya wzywa zatem uprzejmie osoby mające chęć dostawienia wymienionego drzewa ażeby deklaracye z oznaczeniem ceny w ciągu dni 14 na ręce Dyrektora Pana Jana Bochenka złożyć zechciały.— Odstawa winna nastąpić najpóźniéj w ostatnich dniach Kwietnia 1845 r. w głównym Dworcu w Krakowie.

Kraków d. 10 Grudnia 1844 r.

Dyrekcya kolei żelaznéj Krakowsko-górno-szlązkiéj.

Pogoda z mocnemi mrozami trwa ciągle;— wczoraj było 15 stopni mrozu zaostrzonego silnym wiatrem.—

W południe wiele osób używało przejażdżki do koła miasta i w aleach mogilskich.—

Na czwartem przedstawieniu opery Córka Półku w niedzielę, toż samo zadowolnienie i tenże sam natłok był widzów; sztuka ta wielokrotnie jeszcze w ciągu zimy powtórzona być może.—

Dziś trajedya oryginalna: Stasio; w któréj amator P. Skwarczyński, występuje po pierwszy raz w celu dobroczynnym; część bowiem dochodu z widowiska wpłynie do kassy artystów dramatycznych.

Wkrótce dany będzie komiczny melodramat Don Cezar de Bazan; mogący się nazwać ładnym epizodem dramatu Ruy Blas.—

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż* 2 *Grudnia* —

Głównym attakiem oppozycyi przeciw gabinetowi, na tegorocznych posiedzeniach izby deputowanych, ma być sprawa marokańska.

Nawet oppozycyjne dzienniki powstają tu przeciw obecnym deklamacyom agitatora Irlandyi O'Connella; —w których istotnie więcéj widać zawiści niż sensu. Zdaje się że O'Connel z całym światem zerwać chce, i niewiadomo do czego to doprowadzi.

— *Madryt* 24 *Listopada* —

Podczas kiedy wiele osób znakomitych wstawiają się u królowéj za młodym Urbanem i matką jego,—i otrzymują zaspokajające zapewnienia,—rozeszła się dziś wiadomość, że tak syn jak i szwagier Zurbana rozstrzelani zostali.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Petersburg* 25 *Listopada.* —

Dnia 13 listopada odbył się pogrzeb sławnego pisarza narodowego, Jana Krylowa. N. Cesarzowi Jmci, Wspaniałemu Opiekunowi wszystkich talentów, podobało się wyswiadczyć ostatnią rodzicielską pieczołowitość zasłużonemu mężowi, po którym nie pozostali krewni; Car ruski pogrzebał pierwszego ruskiego pisarza. Na wyniesienie ciała, o godzinie 10 z rana, zebrali się do cerkwi admiralicyjnéj ś. Izaaka Dalmackiego, dygnitarze państwa, uczeni literaci, damy, ile tylko w świątyni pomieścić się mogło. Wikary tutejszéj dyecezyi, Przewielebny Justyn, odprawił nabożeństwo, a Protojerej soboru św. Izaaka, Alexy Malow, miał krótką, lecz rozczulającą przemowę. Trumnę wynieśli z cerkwi i postawili na karawanie PP. jenerałowie i pierwszych klass urzędnicy państwa, między niemi: jenerał jazdy jenerał adjutant hr. Orłow; jenerał piechoty Skobiellew, jenerał-lejtnant Wachsmut, jenerał-major i exekutor testamentu nieboszczyka Krylowa, Rostowcew, tudzież inni zasłużeni i poważani mężowie. Przyszłe pokolenie umiejące na pamięć nauczające przypowieści dziadka Krylowa, studenci tutejszego uniwersytetu, otaczali trumnę przytrzymywali baldachin i nieśli ordery. W czasie konduktu do Ławry Alexandro-Newskiéj, szło mnóstwo ludu za trumną i spotykało ją na ulicach. Ojcowie i matki przeprowadzali dobrodusznego nauczyciela swych dzieci; dzieci opłakiwały swego ulubionego spółzawodnika i nauczyciela, cały naród żegnał się ze swym pisarzem, zarówno dla wszystkich zrozumiałym, zajmującym i nauczającym. W Ławrze, po Liturgii św., odprawił nabożeństwo żałobne Najprzewielebniejszy Antoni, metropolita Nowogrodzki, Petersburgski, Estoński i Finlandzki, z Przewielebnym Justynem i Przewielebnym Atanazym, biskupem Winnickim. Zwłoki niezmordowanego pisarza narodowego pogrzebane zostały obok mogiły przyjaciela i towarzysza jego, Mikołaja Gniedicza (tłumacza iliady Homera). Wiele poetyckich idej wylało się z genialnego umysłu Kryłowa; poetycka też idea przyświecała ostatniemu pożegnaniu z nim wdzięcznych spółczesnych. Na głowie nieboszczyka był ten sam wieniec laurowy, którym dzięk-czynni społziomkowie ozdobili go w dniu jubileuszu pięćdziesięcioletniego jego życia literackiego; na piersiach i na sercu leżały kwiaty, które Najjaśniejsza Cesarzowa Alexandra Fedorówna, ze szczególnych Swych względów dla pierwszego pisarza rossyjskiego, raczyła niekiedy mu przysyłać, i które on, jak świętość, zachowywał; zamiast herbu, na oznakach żałobnych był wizerunek medalu wybitego dla uwiecznienia pamiątki jubileuszu Kryłowa, a przy zamknięciu trumny, p. minister oświecenia narodowego, rzeczywisty radzca tajny Uwarów, włożył jeden medal do trumny. Żal powszechny i szczery był ostatnią daniną dla niezapomnianego, którym się słusznie pyszni Rossya i którego imię dopóty powtarzane będzie z serdeczną chwałą, dopokąd istnieć będzie język rossyjski. *(G. Rz.)*

— *Kronsztadt* 19 *Listopada.* —

Przystań Kronsztadzka w wielkiéj przestrzeni zamarzła. Wczoraj spuszczono bandery na głównym gmachu komory celnéj i brandwachcie celnéj, na znak ustania żeglugi.

— *Londyn* 22 *Listopada.* —

Inspektor jeneralny więźniów Anglii ogłosił sprawozdanie względem wzorowego więzienia w Pentonville, jednego w swoim rodzaju tak pod względem zamierzonego celu jak szczęśliwych rezultatów, jakie już przedstawia Zakład ten ściągnął też uwagę kilku rządów stałego lądu, jak np. Austryi, Pruss, Holandyi i t. d., które tam wysłały swych kommissarzy, dla poznania jego organizacyi. —To więzienie przeznaczone jest dla skazanych za wyższe zbrodnie, i nie mających jak 18 do 35 lat wieku. Jego celem jest udzielenie téj klassie zbrodniarzy pewnego rodzaju nowicyatu przez 18 miesięcy przed ich deportacyą, końcem poznania ich charakteru, skłonności i stopnia ich moralności, a potem udzielania im nauki religii i moralności, oraz znajomości robót najstósowniejszych dla ich przyszłego pobytu w osadach, przez co mogą być zwróceni na drogę cnót towarzyskich. Przy końcu tego nowicyatu więźniowie zostają podzieleni na trzy klassy, stosownie do stopnia poprawy w nich uznanéj. Ta klassyfikacya służy potem za podstawę do obchodzenia się z niemi, jakiego doznawać mają w osadach. Urządzenia wewnętrzne są doskonale zastósowane, do osiągnienia zamierzonych celów.

W hrabstwie Norfolk zaszły liczne podpalenia, wymierzone powiększéj części przeciw własnościom dzierżawców. Między dzierżawcami tych powiatów panuje w ogólności wielki kłopot, otrzymali bowiem mnóstwo listów z pogróżkami, które zpowodowane zostały po większéj części przez brak robót lub zbyt niskie zarobki. Stan robotników wiejskich jest kłopotli-

wy, a na zimę, gdy ustaną roboty polowe, wielka panuje obawa o bezpieczeństwo dzierżawców, tem bardziéj, że tam do młócenia zboża używają po większéj części machin. Ujęcie kilku podpalaczy nie wstrzymało dotąd zbrodniczego systemu podpalania.

W *Standard* czytamy: Pakietbotem *Oxford* otrzymaliśmy najświeższe nowiny z Stanów Zjednoczonych; donoszą one, że wybór p Clay na prezydenta nie ulega już prawie żadnéj wątpliwości. Wybór pana Clay na prezydenta, pisze New-Jork-Republic, postawi unię na wysokiem stanowisku, jakie zawsze zajmowała w szacunku obcych narodów. Reputacya jego wysokiéj moralności i znakomitych talentów jest rękojmią przyszłéj pomyślności kraju, którym będzie zarządzał. *)

Rozmaitości.

OPIS

OBLĘŻENIA WIEDNIA PRZEZ TURKÓW

i odsieczy danéj przez wojska chrześciańskie.

(Ciąg dalszy).

Radosne okrzyki wojsk połączonych zmięszały się z odgłosem trąb, a od strony Dunaju zaczął się ogień z dział i ręcznéj broni. Xiążę Croy jeszcze w pierwszym zmroku oczyścił był z nieprzyjaciół przyległą dolinę, wiodącą z góry Leopolda, lecz w rozprawie téj raniony został i brata swego utracił. Wojska chrześciańskie postępowały w ścieśnionych kolumnach, rozwijając swoje szeregi. Turcy w równem byli poruszeniu, a doliny i góry odbrzmiewały ich wyjącemi okrzykami: Allah! Allah! Prawe skrzydło wojsk chrześciańskich zajmowali polacy, pod przewodnictwem Jana III. Sobieskiego, naczelnego wodza wojsk chrześciańskich; pod nim dowodzili Stanisław Jabłonowski, Wojewoda ruski, Hetman wielki koronny, Sieniawski wojewoda Wołyński, Leszczyński, Lanckoroński, Jerzy Potocki kasztelan Krakowski, Marcin Kątcki wojewoda Kijowski, Rzewuski i t. d. Na lewem skrzydle, dowodzoném przez Karola xięcia Lotaryngskiego, walczył pomiędzy innemi xiążę Lubomirski, marszałek nadworny. W samym środku były wojska związku Niemieckiego, pod dowództwem elektorów Saskiego i Bawarskiego.

Bitwa rozpoczęła się od lewego skrzydła. O godzinie 8, gdy rozbito już nieprzyjaciela, uderzono na wieś Nusdorf mocno obsadzoną armatami, wspierając te działania ogniem krzyżowym z bateryi, którą Leslie na prędce wznieść kazał. Walka była długą i krwawą. Następnie uderzono z prawego skrzydła na stanowisko przy Heiligenstadt, przez co lewe wolne miało pole do działania. Tymczasem prawe skrzydło i niektóre wojska Rzeszy Niemieckiéj przedzierały się z wielką trudnością. Polacy wpadli koło samego południa z doliny Dornbach na płaszczyznę Währing, i uderzyli z niesłychaną odwagą, przy okrzykach: „Niech żyje król!“ na lewe skrzydło tureckie. 1) W równym czasie cała massa wojsk chrześciańskich uderzyła na nieprzyjaciela i wtenczas bitwa stała się już powszechną. Walczono wprawdzie na całéj linii bojowéj z największem męztwem, ale nigdzie jednak z takim zapałem, jak na prawem skrzydle chrześcian, gdzie było wojsko polskie, gdyż sam Kara Mustafa najmocniejsze siły przeciw niemu obrócił. Obleżeni z trwogą poglądali na tę śmiertelną walkę, gorące zanosząc modły do pana Zastępów o błogosławieństwo dla oręża chrześcian. Polacy po trupach postępując, natrafili pod samą górą na wielką i dobrze obsadzoną bateryę. Nieprzyjaciel długo się trzymał w swojem stanowisku, ciągle jednak rażony, w końcu pierzchnął, ale gdy usarze polscy zbyt wielkim uniosłszy się zapałem, poszli za nim w pogoń, turcy obskoczywszy ich w wąwozach, zrządzili rzeź okropną, i gdyby Jan III. z piechotą niemiecką nie był im w pomoc pospieszył, mogłyby były z tego niepomyślne wyniknąć skutki. 2) Nie tylko rozbił on nieprzyjacioł, ale prócz tego zabrał im drugą działobitnię, niérównie silniejszą jeszcze jak pierwsza, poczem pędził już turków z szańca na szaniec, a około godziny 6 wieczorem, polacy byli już blizko obozu Ottomanskiego.

Xiążę Lotaryngski po zajęciu wsi Nusdorf i Heiligenstadt, stoczył na lewem skrzydle równie zaciętą walkę, szczególniéj zaś około tak nazwanego tureckiego szańca, gdzie kilku baszów z doborem ludzi, rozpaczający stawiało opór. Po dwugodzinnéj walce, nieprzyjaciel z szańców wyparty został, przezco zbliżono się w szturmie do obozu tureckiego od strony Rossau. Środek armii, dowodzony przez elektorów saskiego i bawarskiego, postępował według uznanéj potrzeby za obrotami skrzydeł, a w końcu walki stał się nader użytecznym, spiesząc polakom w pomoc, przeciwko którym wielki Wezyr, widząc ich niezłomną odwagę i natarczywość, główne siły zgromadził. Turcy utracili najwarowniejsze stanowiska, pokonano ich na wszystkich punktach, a wieczorem całe już wojsko chrześciańskie do samego obozu nieprzyjacielskiego dotarło.

Nastąpił krótki wypoczynek. Wachano się, czy wykonywać daléj pierwotnie ułożony plan, według którego pierwszego dnia miano wprzeć nieprzyjaciela do obozu, a nazajutrz dopiero obóz szturmować i pospieszyć na odsiecz zagrożonemu Wiedniowi. Słysząc to 70 letni starzec marszałek polny Golc, zawołał: „Kiedy początek dobry, czego się zatrzymywać? jestem stary człowiek, zostałem po dwakroć ranny i chciałbym dziś jeszcze leczyć się w mieście.“ Również cała armia polska pałając chęcią boju, dla ukończenia rozpoczętego dzieła, radosne okrzyki wydawała. Wojska chrześciańskie odebrały więc rozkaz uderzyć z ponowioną siłą na nieprzyjaciół, którzy zewsząd ścieśnieni, nigdzie placu dotrzymać nie mogli. Napróżno Kara Mustafa starał się przywieść ich do porządku nadaremnie przypominał obowiązki pra-

*) Jak wiadomo wybrany został Pan Polk. P. R.

1) Chorągiew królewicza Alxandra, pod przewodnictwem Zwierzchowskiego i Karola Tarły wojewody Lubelskiego, najpierwéj przełamał zastępy tureckie. Przyp. tłom

2) Tam to śmierć dla siebie znalazł młody jeszcze Stanisław Potocki, który na czele chorągwi husarskiéj ścigając uciekających nieprzyjaciół, poległ w pamiętnym owym dniu dla Polaków. Przyp. tłom.

wowiernych, -- rzucali broń, uciekając z pola walki, nikt już nie słuchał głosu tego, którego skinienie było niedawno bezwarunkowym rozkazem. Wielki Wezyr, uniesiony rozpaczą, wpada znowu do swego namiotu, zastaje go opuszczonym i zaledwo tyle tylko zyskuje czasu, że może ocalić świętą chorągiew Mahometa, porywa ją i miesza się w tłumy pierzchających. Był to ten sam wojownik, który przed kilku dniami jeszcze marzył o tryumfach i w szalonej dumie, widział u nóg swoich upokorzony zachód Europy. *(D. c. n.)*

Sposób marynowania ryb.

Do marynowania najzdatniejsze są: węgorze, śledzie, pstrongi, łososie i minogi. Bierze się każdy gatunek ryb osobno, a nie miesza się jedne z drugiem. Ryby płatają się wzdłuż grzbietu i jeżeli tego potrzeba, sprawiają się. Potem można je narzynać, solić i wolno na ruszcie piec, przyczem często pokrapiają się oliwą albo masłem. Skoro już dojdą, studzą się na półmisku. Po upieczeniu kładą się w naczynie, wysmarowane oliwą albo masłem. Dno naczynia wykłada się mieszanką z liści bobkowych, angielskiego ziela, pieprzu, gwoździków i tym podobnych, poczem ułożyć warstwę ryb, a na nię znowu warstwę korzeni. Potem przyciskają się z góry ciężarem na wieku, i polewają się octem winnym najlepszym i przegotowanym (ocet słaby psuje ryby); na ocet nalewa się oliwa, aby się ryby lepiéj zachowały. Tym sposobem można ryby na 6 miesięcy jako smaczne i zdrowe jadło przechować.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 9 *do dnia* 10 *Grudnia.*

Straszewski Romuald ob., Kryszka Antoni, Kryszka Gustaw, Krzeczowski Józef, Mertha Józef, Krzyszkowski Kajetan ob., Nowakowski Stanisław, Czaplicka Helena ob., z Polski, -- Chorzewski Piotr podpółkownik, Sapiecha Malwina xżna, Haganowski Adolf, Evers Jan, Skrzyński Alexander ob, Saruntowski Tytus ob., Batowski Antoni, z Galicyi-- Herwarth Karol, Borre Fryderyk, Zakrzewski Jakób, Cieński Apolinary.

Wyjechali z Krakowa.

Sniatyński Adalbert, Flaton Jakób do Polski-- Zbyczewski Tytus, Konopka Leon, Dobrzańsk Zenon do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6785.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznéj, iż na zasadzie upoważnienia Senatu Rządzącego z dnia 4 Grudnia r. b. Nro 6011 D. G. S. odbywać się będzie na dniu 19 b. m. w biórach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu licytacya przez opieczętowane sekretne deklaracye na wypuszczenie w dzierżawę jednoroczną poczynając od 1 Stycznia r. 1845 więcéj ofiarującemu, dochodów z propinacyi w dobrach narodowych Jaworznu, a mianowicie w wsiach Jaworzniu, Długoszynie, Szczakowy, Jeleniu, Byczynie, Jeziorkach, Niedzieliskach, Dąbrowy, na Jęzorze i Wysokim Brzegu, oraz rybołostwa na rzece Przemszy i przewozu na tejże rzece pod Jeleniem.

Warunki do tej dzierżawy każdego czasu w Wydziale przyjmowanemi być będą mogły, z których główniejsze są te, iż składający deklaracyą wedle formy Dziennikiem Rządowym ogłoszonéj winien tytułem *vadii* kwotę złp. 3800 w kassie głównéj złożyć, i poświadczenie złożenia na deklaracyi uzyskać. Czynsz zaofiarowany w ratach kwartalnych *anticipative* opłacać i kaucyą półrocznemu czynszowi odpowiadającą w razie utrzymania się przy dzierżawie złożyć.

Forma Deklaracyi.

»Na skutek obwieszczenia Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu z dnia 5 Grudnia »r. b. Nro 6735 w dzienniku Rządowym zamieszczonego, czynię niniejszą deklaracyą, iż o»bowiązuję się z dzierżawy propinacyi w do»brach narodowych Jaworzno płacić rocznie o»gólną summę złp.« (tu deklarant wyrazi cyfrę literami) »a to wedle warunków licytacyi prze»zemnie odczytanych i zrozumianych, zaświad»czenie kassy głównéj jako należne *vadium* zło»żyłem znajduje się na niniejszéj deklaracyi za»mieszczone, o zwrot którego proszę w razie »nieutrzymania się« (wyrazić komu czy podpisanemu lub jego pełnomocnikowi) daléj wyszczególnić powinien deklarant datę imię i nazwisko.

Ostrzega się zarazem aby deklaracye wyrażone bez skrobań i przekreślań pisane były pod nieważnością, na wierzchu zaś winien być napis; »Deklaracya służąca do licytacyi propi»nacyi w dobrach narodowych Jaworzno przez Wydział Dochodów Publicznych w Dzienniku »Rządowym pod dniem 5 Grudnia r. b. ogło»szonéj« (daléj poświadczenie kassy na złożone *vadium*.

Kraków d. 5 Grudnia 1844 r.

Senator Prezydujący,
J. Księżarski.

(1r.) Sekr. F. *Girtler*.